

Sygn. akt VII K 29/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim VII Zamiejscowy Wydział Karny w Hajnówce

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Front

Protokolant: Agnieszka Ewa Fibik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 maja 2019 r. w H.

sprawy A. Ś., syna A. i B. z domu F., urodzonego w dniu (...) w A.

oskarżonego o to, że:

w dniu 10 stycznia 2019 roku ok. godziny 12:50 na drodze publicznej w ruchu lądowym w H. przy ul. (...), kierował pojazdem osobowym marki M. (...) nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości, tj. 0,44 mg/dm<sup>(3)</sup> zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu,

to jest o czyn z art. 178 a § 1 kk

### **o r z e k a:**

I. oskarżonego A. Ś. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 178 a § 1 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując, że jedna stawka dzienna grzywny jest równoważna kwocie 10 (dziesięciu) złotych,

II. na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat,

III. na podstawie art. 43 a § 2 kk orzeka wobec oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000,00 (pięciu tysięcy) złotych,

IV. na podstawie art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 10 stycznia 2019 r.,

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 80,00 (osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie 70,00 (siedemdziesięciu) złotych.

Sygn. akt VII K 29/19

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 stycznia 2019 r. około godziny 12.50, na drodze publicznej – ul. (...) w H., A. Ś. kierował samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, to jest 0,44 mg/dm<sup>3</sup> zawartości alkoholu

w wydechym powietrzu. Po zatrzymaniu do kontroli drogowej od kierującego wyczuwalna była silna woń alkoholu. Funkcjonariusze policji poddali go badaniu stanu trzeźwości, które potwierdziło, że prowadził pod wpływem alkoholu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonego (k. 9-10, 53-53v) - wyłącznie w zakresie, w jakim przyznawał się do popełnienia zarzucanego czynu, oraz pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności notatki urzędowej (k. 1), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości wraz z aktualnym świadectwem wzorcowania (k. 3, 4), informacji z KRK (k. 15, 49) oraz dokumentów obrazujących sytuację majątkową oskarżonego.

Oskarżony A. Ś. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył wyjaśnienia.

W postępowaniu przygotowawczym przyznał, że rano do śniadania wypił około 100 ml wódki, a za kierownicę wsiadł dopiero o godzinie 12.50. Nie czuł się już wtedy nietrzeźwy, a nawet zapomniał, że spożywał alkohol.

Na rozprawie przedstawił natomiast zupełnie inne okoliczności zdarzenia. Zaprzeczył, że alkohol pił w godzinach porannych, a utrzymywał, że jego spożywanie zakończył poprzedniego dnia przed godziną 24.00. Dopytywany co do rozbieżności, oświadczył, że alkohol z rana spożył w postaci cukierków z zawartością wódki. Miał ich zjeść większą ilość, gdyż mu posmakowały. Nie był jednak w stanie podać nazwy cukierków, a pytany, dlaczego o nich nie wspomniał przy wcześniejszym przesłuchaniu stwierdził, że zapomniał („ja się po prostu wystraszyłem”). Oskarżony nie potrafił także logicznie odnieść się do protokołu badania stanu trzeźwości, w którym odnotowano jego oświadczenie, że spożywanie alkoholu zakończył o godzinie 7.00. Stwierdził jedynie lakonicznie, że godzinę wpisał policjant, ale nie wie, na jakiej podstawie”.

#### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, nie budziły wątpliwości oraz zasługiwały na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności. Okoliczność prowadzenia pojazdu mechanicznego po drodze publicznej – ul. (...) w H. - znajdowała potwierdzenie w notatce urzędowej przeprowadzającego kontrolę funkcjonariusza policji. Stan trzeźwości oskarżonego został ustalony za pomocą badania urządzeniem kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydechym powietrzu, które dało wynik 0,44 mg/dm<sup>3</sup>. Przeprowadzony pomiar stężenia alkoholu uznać należy za wiarygodny, został on bowiem dokonany certyfikowanym urządzeniem, którego wzorcowanie posiadało ważność do dnia 25 stycznia 2019 r. Oskarżony uzyskanego wyniku nie kwestionował, nie domagał się przeprowadzenia badania krwi. Zgodnie z art. 115 § 16 pkt. 2 kk stan nietrzeźwości w rozumieniu kodeksu zachodzi, gdy zawartość alkoholu w wydechym powietrzu przekracza 0,25 mg/dm<sup>3</sup>.

Mając powyższe na uwadze, fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu nie budził wątpliwości. Prowadząc samochód na drodze publicznej w stanie nietrzeźwości, wypełnił znamiona przestępstwa określonego w art. 178 a § 1 kk.

W trakcie rozprawy obrońca oskarżonego złożył wniosek o warunkowe umorzenie postępowania, nie przedstawił jednak w tym zakresie żadnego pogłębionego uzasadnienia. Jedynie na podstawie pytań kierowanych do oskarżonego oraz przedłożonych dokumentów można było wnioskować, że przemawiać ma za tym jego sytuacja osobista, w szczególności ograniczenie możliwości zarobkowych, jakie wiązałoby się z wyrokiem skazującym i orzeczeniem zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Indagowany przez obrońcę, oskarżony deklarował poza tym żal z powodu popełnionego przestępstwa oraz zapewniał, że było to zdarzenie jednorazowe i nigdy wcześniej nie prowadził pojazdów pod wpływem alkoholu. Jak należało się domyślać, chodziło o wykazanie w ten sposób przesłanki, że pomimo umorzenia postępowania, oskarżony będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego.

W ocenie sądu przesłanki warunkowego umorzenia postępowania nie zostały w niniejszej sprawie spełnione.

Warunkowe umorzenie postępowania jest środkiem probacyjnym, który opiera się na zaniechaniu skazania i wymierzenia kary sprawcy winnego popełnienia przestępstwa. Kompetencja warunkowego umorzenia postępowania należy do sądu, do którego należy również ocena spełnienia przesłanek jego zastosowania.

Zgodnie z art. 66 § 1 kk sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności (art. 66 § 2 kk).

Jeśli chodzi o niniejszą sprawę warunki formalne warunkowego umorzenia postępowania były spełnione. Chodziło tu o przesłankę maksymalnego ustawowego zagrożenia karą za popełnione przestępstwo, która w tym wypadku wynosiła 2 lata pozbawienia wolności oraz uprzednią niekaralność sprawcy. Upoważniało to do podjęcia dalszych rozważań, w szczególności na temat materialnej zawartości przestępstwa.

Jak już zaznaczono, art. 66 § 1 kk wymaga przede wszystkim, aby wina i szkodliwość społeczna czynu nie były znaczne. Okoliczności, które należy brać pod uwagę przy badaniu społecznej szkodliwości czynu wymienione zostały w art. 115 § 2 kk. Na ich podstawie ustala się, czy dany czyn zabroniony jest społecznie szkodliwy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu. Zgodnie z tym przepisem, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W literaturze zauważa się, że przepis ten jest wyrazem przyjęcia przez ustawodawcę koncepcji przedmiotowo – podmiotowej (kompleksowej) oceny społecznej szkodliwości czynu. Nakazuje bowiem brać pod uwagę okoliczności należące do strony przedmiotowej czynu zabronionego (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia), jak i do jego strony podmiotowej (postać zamiaru, motywacja sprawcy). Wymienione w art. 115 § 2 kk kwantyfikatory społecznej szkodliwości czynu tworzą zamknięty katalog. Oznacza to, że przy badaniu materialnej treści przestępstwa nie mogą być uwzględniane żadne inne okoliczności niż wymienione w tym przepisie. Bez znaczenia są w szczególności warunki i właściwości osobiste sprawcy (np. wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna). Nie bierze się również pod uwagę dotychczasowego sposobu życia sprawcy (w tym uprzedniej karalności), jak i jego zachowania po popełnieniu czynu (np. pojednanie się z pokrzywdzonym, naprawienie szkody). Wymienione czynniki, mimo braku wpływu na społeczną szkodliwość, uwzględniane są w ramach sądowego wymiaru kary (art. 53 kk) - (P. Daniluk - Ocena społecznej szkodliwości czynu, Prokuratura i Prawo nr 6/2011).

Ustalanie społecznej szkodliwości i jej stopnia powinno być oparte na kompleksowej analizie okoliczności, które wskazane są w art. 115 § 2 kk. Nie oznacza to bynajmniej, że dla przyjęcia braku karygodności czynu wymagane jest, aby wskazywała na to każda z tych okoliczności z osobna – ocena społecznej szkodliwości jest bowiem ich wypadkową. Przy ustalaniu społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę tylko te okoliczności z art. 115 § 2 kk, które występują w badanym stanie faktycznym. Zróżnicowany charakter kwantyfikatorów społecznej szkodliwości sprawia, że nie odnoszą się one w całości do każdego czynu zabronionego. Wszystkie okoliczności wymienione w art. 115 § 2 kk są równowartościowe i żadnej z nich nie można in abstracto przyznawać dominującej roli przy ocenie społecznej szkodliwości czynu. W konkretnym stanie faktycznym poszczególne kwantyfikatory mogą jednak wystąpić w takiej postaci czy też nasileniu, że będą one miały większy od innych wpływ na stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego. To, który z czynników wymienionych w omawianym przepisie bardziej, a który mniej wpływa na stopień społecznej szkodliwości konkretnego zachowania, zależy w przeważającej mierze od tego, jaki typ czynu zabronionego wchodzi w grę oraz od okoliczności konkretnego wypadku. (P. Daniluk – Ocena...).

Jeśli chodzi o niniejszą sprawę, szczególne znaczenie dla oceny społecznej szkodliwości czynu miała postać towarzyszącego oskarżonemu zamiaru oraz jego motywacja. Decydując się na prowadzenie pojazdu, miał on zdaniem sądu pełną świadomość zarówno ilości spożytego alkoholu oraz tego, że znajduje się pod jego wpływem. Świadczyły o tym przede wszystkim wyniki badań zawartości alkoholu, z których wynikało, że w momencie zatrzymania utrzymywała się ona na jednakowym poziomie 0,44 mg/dm<sup>3</sup>. Stała zawartość alkoholu w obu próbach wskazywała,

że w danym momencie osiągnął maksymalne stężenie w organizmie, a więc był w szczytowym etapie wchłaniania. Konstatacja ta mogła korelować z oświadczeniem oskarżonego złożonym do protokołu badania (k. 3), gdzie podał, że spożywanie alkoholu zakończył dopiero o godz. 7.00 rano. Mogła być również zgodna z deklaracją złożoną w trakcie pierwszego przesłuchania, kiedy to oświadczył, że wypił około 100 ml wódki do śniadania.

Wykluczyć natomiast należało, że oskarżony - jak zapewniał z kolei na rozprawie - zakończył spożywanie alkoholu jeszcze poprzedniego dnia. W sytuacji takiej z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością zakładać bowiem można było, że do godziny 13.00 następnego dnia, kiedy miało miejsce badanie, alkohol uległby już całkowitej eliminacji lub – gdyby tak się nie stało – pozostawałby w fazie wydalania (kolejny uzyskany wynik byłby niższy od poprzedniego).

Pytany o ujawnione rozbieżności, nie był w stanie podać przekonującego wyjaśnienia, dlaczego w protokole badania (osobiście przez niego podpisanym) jako godzina zakończenia spożywania alkoholu wpisana została godzina 7.00, podobnie jak nie był w stanie odnieść się do swoich wyjaśnień składanych w toku postępowania przygotowawczego. W pierwszym przypadku ograniczył się do lakonicznego stwierdzenia, że „taką godzinę wpisał policjant, ale nie wie, na jakiej podstawie”. Jeśli chodzi o drugą kwestię, próbował nieco łagodzić wydzwięk rozbieżności, cały czas podtrzymując wprawdzie, że alkohol skończył spożywać poprzedniego dnia, ale z drugiej strony przyznał, że z rana zjadł cukierki z zawartością alkoholu (wódki). Jak wyjaśnił, zjadł ich większą ilość, „gdyż mu posmakowały”. Nazwy cukierków nie pamiętał, a pytany, dlaczego nie mówił o nich podczas pierwszego przesłuchania, stwierdził jedynie, że zapomniał, gdyż się wystraszył. Abstrahując od tego, że powyższe twierdzenia w świetle pozostałych, omówionych już dowodów były zupełnie niewiarygodne, należało podkreślić, że nie ma znaczenia sposób, ani forma wprowadzenia alkoholu do organizmu. Nawet gdyby zatem przyjąć, że były to cukierki z zawartością wódki, nie zmieniało to postaci rzeczy, że ich spożycie skutkowało wzrostem stężenia alkoholu.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, stwierdzić można było, że oskarżony spożywał alkohol w nieodległym czasie od momentu, kiedy zdecydował się wsiąść za kierownicę. Wyraźnie zatem tę sytuację odróżnić można było od częstych w praktyce sądowej spraw, gdy sprawcy tego rodzaju przestępstw prowadzą pojazdy pod wpływem alkoholu, jednak po upływie znacznego czasu od zakończenia spożycia, pozostając w pewnego rodzaju nieświadomości co do rzeczywistego stężenia alkoholu w organizmie. W tym wypadku przyjmować zaś należało, że oskarżony w pełni zdawał sobie sprawę zarówno z tego, że znajduje się pod jego działaniem, jak i z tego, jaki będzie jego wpływ sprawność psychomotoryczną. Można wobec tego powiedzieć, że decyzję o prowadzeniu samochodu w takim stanie podjął świadomie, a co za tym idzie, w sposób w pełni zawiniony.

Odnosząc się do stopnia społecznej szkodliwości czynu, pamiętać należało, że oskarżony znajdował się pod działaniem alkoholu, określonym na poziomie  $0,44 \text{ mg/dm}^3$ , co stanowi odpowiednik  $0,90 \text{ ‰}$ . Skutkiem tego było istotne upośledzenie sprawności psychomotorycznej, a już sam ten fakt stanowił w ocenie sądu potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Możliwość reagowania kierującego znajdującego się pod wpływem alkoholu na sytuacje niebezpieczne jest ograniczona, przy czym ograniczenie to jest proporcjonalne do stopnia nietrzeźwości. Na ocenę społecznej szkodliwości wpływ miało także, że do zdarzenia doszło w środku dnia na ruchliwej zazwyczaj drodze wylotowej z H. w kierunku B..

Przedstawiona powyżej ocena stopnia zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu, prowadząca do uznania, że oba te kryteria przekraczały określony w art. 66 § 1 kk poziom „nieznaczności”, uniemożliwiała warunkowe umorzenie postępowania, czyniąc bezprzedmiotowym rozważania na temat pozostałych przesłanek zastosowania tej instytucji. Chodziło tu w szczególności o argumenty odnoszące się do postawy życiowej oskarżonego, jego właściwości i warunków osobistych oraz prognozy kryminologicznej. Z treści przepisu *expressis verbis* wynika bowiem, że przesłanki te muszą występować koniunktywnie z ustaleniami dotyczącymi stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę spójnika „a”. Nawet zatem ich uwzględnienie nie mogło prowadzić do zmiany decyzji w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania. Z tych względów jedynie na marginesie zaznaczyć można było, że postawa oskarżonego w trakcie rozprawy, gdzie wbrew oczywistym dowodom

usiłował wykazywać inną godzinę zakończenia spożywania alkoholu, nakazywała wątpić w refleksję nad zaistniałym zdarzeniem oraz w przekonanie, że w przyszłości będzie przestrzegał porządku prawnego.

Zważywszy na zamknięty katalog kwantyfikatorów społecznej szkodliwości czynu, znaczenia dla oceny jej stopnia nie miały argumenty wskazujące na właściwości osobiste oskarżonego i jego dotychczasową postawę życiową. Chodziło tu zwłaszcza o kwestie finansowe, związane z lożeniem na dziecko własne oraz dziecko partnerki. W tym wypadku oskarżony przyznał, że dziecko partnerki utrzymuje dobrowolnie, nie jest obciążony wobec niego obowiązkiem alimentacyjnym.

Istotnego znaczenia dla warunkowego umorzenia postępowania nie mogły mieć w związku z tym także argumenty odwołujące się do komplikacji wywołanych przez wyrok skazujący, a precyzyjnie, będący jego integralną częścią zakaz prowadzenia pojazdów, dla możliwości świadczenia przez oskarżonego pracy w charakterze operatora koparki. Zauważyć przy tym należało – co przyznał sam oskarżony – że pomimo braku prawa jazdy, na terenie budowy może wykonywać prace koparką lub koparko – ładowarką. Jedyne utrudnienie wiąże się z kwestią przemieszczania maszyn pomiędzy budowami. Pomimo tego, z bliżej nieustalonych przyczyn, od momentu zatrzymania prawa jazdy zaprzestał pracy na koparce.

Z argumentacją tą nie można było zgodzić się również z innego powodu. Przyjęcie jej przerzucało bowiem de facto na sąd ciężar konsekwencji działań oskarżonego i czyniło organ wymiaru sprawiedliwości odpowiedzialnym za ewentualne niepowodzenia w życiu osobistym i zawodowym. Logiki takiej nie sposób było zaakceptować. Pamiętać však należało, że wyrok skazujący zawsze jest jedynie skutkiem pewnego czynu i ma charakter wtórny wobec zawnionego i bezprawnego zachowania sprawcy.

Przedstawione powyżej okoliczności mogły być natomiast brane pod uwagę przy wymiarze kary. W tym stanie rzeczy sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Zdaniem sądu wymiar stawek dziennych odpowiada społecznej szkodliwości czynu, zaś wysokość stawki, możliwościom majątkowym oskarżonego.

Na podstawie art. 42 § 2 kk orzeczono wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Środek karny ustanowiony w art. 42 § 2 kk polega na obligatoryjnym orzeczeniu zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju na okres nie krótszy niż 3 lata w razie popełnienia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub ucieczki z miejsca zdarzenia określonego w art. 173, art. 174 lub art. 177. Jak podkreśla się w literaturze, środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów pełni rolę prewencyjną i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa w komunikacji. Środkiem do osiągnięcia powyższego celu jest w tym wypadku wyeliminowanie z grona uczestników ruchu osób, które swoim dotychczasowym zachowaniem – w niniejszej sprawie popełnieniem przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji w stanie nietrzeźwości – dały podstawy, aby sądzić, że nie dają wystarczającej rękojmi bezpiecznego uczestnictwa w ruchu. Rolą sądu jest określenie długości trwania zakazu przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy.

Zważywszy na uwypuklone już powyżej okoliczności popełnienia czynu, orzeczono wobec oskarżonego zakaz na minimalny przewidziany ustawą okres 3 lat. Zakaz w tym wymiarze wydaje się być w takiej sytuacji współmierny do wagi czynu i stopnia jego społecznej szkodliwości.

Na podstawie art. 43a § 2 kk orzeczono wobec oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 (pięciu tysięcy) złotych. Świadczenie to, w kwocie co najmniej 5.000 złotych, jest orzekane obligatoryjnie w razie skazania sprawcy przestępstwa z art. 178 a § 1 kk.

Na podstawie art. 63 § 4 kk zaliczono na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 10 stycznia 2019 r.

Opłatę wymierzono na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983 nr 49, poz. 223 t.j. ze zm.), o pozostałych kosztach sądowych orzeczono na mocy art. 627 kpk, obciążając nimi w całości oskarżonego.